

przez Jezusa Chrystusa (Ef 1, 5), lub jak chce inny tekst — których wezwał Bóg *świętym wezwaniem nie dla uczynków, ale według postanowienia i łaski danej nam w Chrystusie Jezusie przed wiekami* (2 Tym 1, 9).

Warszawa

Ks. KAZIMIERZ ROMANIUK

Ks. Feliks Grylewicz, Lublin

INTERPRETACJA APOKALIPSY ŚW. JANA.

Zrozumienie tego, co jest treścią Apokalipsy całej i poszczególnych jej części napotykało dawniej i napotyka jeszcze dziś ciągle takie trudności, z jakimi nie spotykamy się przy żadnej innej księdze Nowego Testamentu. Równocześnie zaś stwierdzamy, że do wyjaśnienia Apokalipsy zabierało się więcej pisarzy, aniżeli do komentowania innych biblijnych ksiąg. W ciągu wieków ci właśnie egzegeci niejednokrotnie opierający się na subiektywnych kryteriach wypowiedzieli się i rozpowszechnili tak wiele opinii nie mających prawie żadnych podstaw, że wytworzył się z tego chaos, w którym z wielkim trudem tylko zorientować się można¹. Zorientowanie się zaś jest tym trudniejsze, że kierunki interpretacji Apokalipsy u żadnego z autorów nie występują w formie czystej.

U najstarszych autorów chrześcijańskich występują równocześnie dwa kierunki interpretacji Apokalipsy. Kierunek chiliastyczny lub milenarystyczny mówił o Apokalipsie jako o dziele prorockim wyznaczającym dzieje Kościoła i świata, z tym jednak, że zwolennicy chiliaizmu np. Hipolit przed końcem świata spodziewali się tysiącletniego pełnego władania Chrystusa Pana nad światem. Drugi kierunek, którego głównym przedstawicielem był Orygenes i Metodiusz, wszystkie szczegóły, o których mówi Apokalipsa interpretował w sposób alegoryczny. W natchnionym dziele św. Jana Orygenes widział podstawy do ascetycznych pouczeń dla wiernych, dlatego apokaliptyczne obrazy jego zdaniem były symbolami tylko cnót, wad itp.

W chrześcijańskiej starożytności powstał jeszcze trzeci kierunek interpretacji Apokalipsy, tzw. *recapitulatio*. Podstawową zasadą tego kierunku było twierdzenie, że różne apokaliptyczne obrazy nie podają różnej treści, ale mówią o tym samym, a wnoszą tylko pewne uzupełnienia, nowe aspekty; że mówią one o wycinkach dziejów mając na uwadze ich całości. Kierunek ten reprezentował Augustyn, a jeszcze obecnie w katolickiej egzegezie uznaje się jego dużą wartość.

Egzegeci całego średniowiecza byli przekonani, że najlepsza jest ta interpretacja Apokalipsy, której zarysy podali: cysters Joachim

z Fiore i franciszkanin Mikołaj z Liry. W Apokalipsie widzieli oni przepowiednie najważniejszych wypadków historii Kościoła i świata.

W XVI w. wypowiedzi Apokalipsy odnoszono do czasów eschatologicznych lub rozumiano je wyłącznie jako wypowiedzi historyczne o pogańskim Rzymie i pierwszych herezjach.

Egzegeci XIX w. zwrócili uwagę na literacką stronę Apokalipsy. Mówili oni o podstawowym dziele i jego przeróbkach; o źródłach, które równorzędnie jakoby zostały zestawione, a stąd miało powstać dzieło w dzisiejszej formie. Do tego kierunku nawiązują badania, jakie obecnie prowadzi M. E. Boisnard.

W XX w. do Apokalipsy próbowano zastosować badania historii religii. Przedstawiciele tego kierunku wiązali więc Apokalipsę z babilońskimi mitami, egipskimi, irańskimi względnie hellenistycznymi. Zbyt daleko jednak szły wnioski, jakie wyciągali oni z zauważonych analogii, dlatego obecnie ten kierunek egzegezy mało zyskuje uznania.

Jak widać z tego przeglądu, egzegeci nie mieli dotychczas jasnego zdania, w jakim kierunku trzeba pójść, aby Apokalipsę interpretować w sposób właściwy.

Obecnie zwraca się uwagę na apokaliptykę jako na rodzaj literacki, w którym Apokalipsa św. Jana została napisana i na Stary Testament, z którym dzieło to jest bardzo ściśle związane. Z tego egzegeci próbują wyciągnąć reguły o tym, czego nie należy, a czego trzeba doszukiwać się w Apokalipsie, a następnie próbują określić treść dzieła. Wydaje się, że ta metoda interpretacji jest jedynie właściwa i że przy jej pomocy potrafimy zrozumieć przynajmniej coś z tej tajemniczej natchnionej księgi.

Apokaliptyką nazywamy ten rodzaj literacki pism, który w tajemniczych wizjach i przepowiedniach opisywał przyszłość wybranego narodu i ludzkości. Celem pism apokaliptycznych było niesienie pociechy w tych uciskach, które ludzie przeżywali, moda zaś na ten rodzaj literacki panowała w Palestynie od czasów proroków Ezechiela i Daniela aż po czasy, w których rozpoczęto redagować Talmud.

Do cech charakterystycznych apokaliptycznego stylu należą prośwa, wizje i symbole.

Autor dzieła, które nas interesuje, sam siebie nazywa prorokiem². Określenia tego jednak nie trzeba rozumieć w sensie potocznym, ale w ten sposób, jak to rozumiał autor Apokalipsy i jemu współcześni.

W pierwotnym Kościele byli również prorocy, a spełniali oni rolę o wielkiej doniosłości. W hierarchii charyzmatyków św. Paweł umieszcza ich na drugim miejscu, zaraz po Apostołach³.

Odznaczali się oni wiernością, a nauczali w imieniu Boga, upominali i pocieszali wiernych⁴, nawet przepowiadali przyszłość⁵, głównym jednak ich zadaniem było wyjaśnianie, jak na osobie Chrystusa Pana spełniły się przepowiednie proroków Starego Testamentu⁶, i wydawanie świadectwa Chrystusowi Panu⁷. Przez to odsłaniali oni

sluchaczom ten tajemniczy plan Boży, o którym mówił św. Paweł. Nie ulega wątpliwości, że w palestyńskim środowisku dołączały się do tego dyskusje z tymi, którzy inaczej aniżeli Chrystus Pan interpretowali mesjańskie przepowiednie. Najbardziej charakterystycznymi postaciami z grona proroków byli ci dwaj świadkowie, którzy przez 1260 dni „głosili” w worach nauki. Zamordowano ich jednak, gdyż ich słowa były „zbyt ciężkie” dla ludzi⁹.

Apokaliptyka jest dalszym ciągiem działalności proroków. To jednak, co w działalności proroków zajmowało centralną pozycję, upomnienia o moralnej treści, w apokalipsach zanika prawie całkowicie. To zaś, co dla proroków było czymś ubocznym, przedstawiciele apokaliptyki uważali za główny środek prowadzący do celu: tajemnicze wizje i przepowiednie, które miały odsłonić przyszłość.

Dzieła apokaliptyczne przypisywano najwybitniejszym postaciom Starego Testamentu. Im to właśnie przypisywane wizje przepowiadały i symbolizowały to, co się ma dziać, a co już obecnie jest pociechą dla cierpiącego narodu. Obiecywały one, że mizerny los spotka prześladowców, a prześladowani będą się cieszyli szczęściem, pokojem, a przede wszystkim takim bogactwem, o jakim można tylko marzyć.

Apokalipsa św. Jana tak samo, jak inne dzieła w tym stylu zredagowane, podaje również wizje. Wizje św. Jana jednak, to nie wytwór fantazji. Wszystkie one są oparte o Stary Testament, a przy czytaniu Apokalipsy odnosi się wrażenie, że podane w niej wizje św. Jan miał wtedy, gdy czytał i rozważał mające apokaliptyczny charakter teksty ostatnich proroków.

Jak w dziełach apokaliptycznych tak samo i u św. Jana wizje mają znaczenie symboliczne.

Żydzi byli narodem, w którym symbole odgrywały bardzo wielką rolę. Prawie każdy przedmiot u nich, nawet rzeczy powszechnego użytku, a również każda prawie czynność poza swym naturalnym znaczeniem miały jakąś treść wyższą, przenośną, duchową, czasem religijną. Taką właśnie treść nazywamy znaczeniem symbolicznym. Księgi biblijne Starego i Nowego Testamentu podają nam poza normalną treścią tych rzeczy i czynności, o których wspominają, również ich symboliczne znaczenie.

To znaczenie równocześnie realne i symboliczne jest dla nas zrozumiałe i do niego jesteśmy przyzwyczajeni do tego stopnia, że nie zwracamy uwagi na fakt, że chodzi przy jednej rzeczy lub czynności o dwa znaczenia różnej treści. Np. odcisk pieczęci jako coś materialnego mógł mieć różny kształt, rysunek i napis, mógł być wyciśnięty lub wypalony. Zależnie jednak od okoliczności odcisk ten mógł być symbolem zabezpieczenia, tajemnicy, własności lub potwierdzenia. Tak samo czynności miały określoną symboliczną treść. Równoczesne przejście dwóch osób pomiędzy dwoma częściami mięsa pochodzącego z jednego, właśnie zabitego zwierzęcia, symbolizowało zawarcie przy-

mierza tych ludzi ze sobą lub nawet tych plemion, które oni reprezentowali. Przymierze to na każdego z zawierających je nakładało określone zobowiązania; a przede wszystkim obowiązek wzajemnego wspomagania siebie w trudnych sytuacjach.

Jak z tych przykładów wynika symboliczna treść w jakiś sposób wiąże się z samą rzeczą lub też czynnością. Normalnie bowiem pieczęcią potwierdza się zobowiązania określone pismem, pod którym odciska się pieczęć. Symboliczne znaczenie więc jest znaczeniem realnym, wyrażającym rzeczywistość, nie fikcyjną treść, rzeczywiste zobowiązania podjęte przez przyłożenie pieczęci.

W wizjach apokaliptycznych każda rzecz ma tylko znaczenie symboliczne z pominięciem naturalnego znaczenia, na które zwykle zwraca się uwagę.

Każdy bowiem ze szczegółów w apokaliptycznej wizji trzeba rozumieć tylko w sposób symboliczny, tzn. wyrażający duchową treść.

Sam św. Jan w niektórych wypadkach podał treść symbolicznego znaczenia. U niego zatem gwiazda oznacza anioła, świecznik, to gmina kościelna¹⁰; 7 zapalonych lamp, to 7 duchów Bożych¹¹; wąż starożytny, to „diabeł i szatan”¹²; 7 głów bestii oznacza prawdopodobnie 7 pagórków rzymskich albo 7 rzymskich cesarzy¹³, szata świecąca białością symbolizuje dobre uczynki wiernych¹⁴.

We wszystkich innych wypadkach, a szczegółów podanych w Apokalipsie jest bardzo wiele, autor przypuszcza, że czytelnik wie, jaka jest symboliczna treść tego, co on podaje. Trzeba jednak stwierdzić, że jeżeli ta treść była znana bezpośrednim czytelnikom Apokalipsy zaraz po jej napisaniu, to dziś apokaliptyczne obrazy są dla nas przeważnie niezrozumiałe.

W niektórych wypadkach na podstawie Starego Testamentu i współczesnych pism domyślamy się treści tych obrazów. Np. wizja Syna Człowieczego¹⁵, mówi o tym, że Chrystus Pan jest kapłanem i królem. Jego kapłańską władzę symbolizuje długa szata; królewską władzę — złoty pas; białe włosy wskazują na wieczne życie; blask oczu mówi o jego dokładnej znajomości wszystkiego; stopy z cennego kruszcu wskazują na jego stałość. Siedem gwiazd symbolizuje 7 aniołów gmin kościelnych, a fakt, że Syn Człowieczy trzyma je w dłoni mówi, że on ma nad nimi pełną władzę. Miecz wychodzący z ust Syna Człowieczego to rozkazy wypowiedziane przeciwko tym wiernym, którzy nie postępują zgodnie z nauką Chrystusa Pana¹⁶.

Cyfry mają również swoją treść symboliczną, a nie są określenia ilości. Takie właśnie znaczenie miały cyfry w Starym Testamencie, w apokalipsie żydowskiej i we współczesnym pogańskim świecie. Na podstawie tego co tam mówiono, np. cyfra 3 wskazuje na Boga, a cyfra 4 na świat. Cyfry, które są wynikiem dodawania lub mnożenia wspomnianych cyfr, a więc 7 i 12, jak się wydaje, wyrażają działalność Boga w świecie. Wszystko, co wrogo odnosi się do Boga,

jest oznaczone cyfrą niepełną, np. 3½, tj. połową 7; 6 tj. połową 12 lub cyfrą, której 1 brak do doskonałej cyfry 7. Ponadto znaczenie niektórych cyfr trzeba tłumaczyć na podstawie Starego Testamentu, np. wzmianka o 7 gromach nawiązuje do głosu Bożego, o którym 7 razy mówi autor Psalmu¹⁷. Wzmianki o 42 miesiącach trzeba rozumieć w świetle wypowiedzi proroka Daniela o połowie jednego z 70 tygodni lat¹⁸.

Określenie symbolicznej treści kolorów nie przedstawia dla nas zbyt wielkich trudności. Cały szereg innych szczegółów natomiast w obecnym stanie wiedzy jest dla nas zagadką. Wprawdzie wiemy, że św. Jan bardzo mało korzystał z tej treści symbolicznej, którą spotykamy w Grecji, a symbolika Filona jest dla niego prawie zupełnie obca. Pisząc Apokalipsę św. Jan pełną dłońią czerpał ze Starego Testamentu, specjalnie z jego ksiąg proroczych. Symbolika jednak jest zbyt mało poznanym działem egzegezy, a sytuację pogarsza fakt, że nie ma rzeczy, której symboliczna treść byłaby jednoznaczna. Każda rzecz, o której Biblia wspomina, ma symboliczną treść zróżnicowaną, może wyrażać kilka aspektów treści duchowej. Dla dzisiejszego czytelnika wyrasta stąd las prawie niepokonalnych trudności w zrozumieniu tego, co autor Apokalipsy chciał powiedzieć.

Nie można wykluczyć możliwości, że przy redagowaniu Apokalipsy na św. Jana miały wpływ pewne mity pogańskie, przede wszystkim te, które były związane z astrologią, jeżeli one żyły w ludowych zwyczajach. Obecnie jednak egzegeci uważają, że wpływy te były bardzo małe lub nawet w ogóle nie istniały. Podkreśla się natomiast wpływ Starego Testamentu na autora Apokalipsy.

Nie ma prawie zdania w Apokalipsie, które nie wskazywałoby, że jej autor rozczytywał się w Starym Testamencie. Wprawdzie św. Jan nigdzie wyraźnie nie cytuje tekstów stamtąd wyjętych, słownictwo jednak, którego używa, wizje, tematy i motywy, które porusza, są tak mocno związane ze Starym Testamentem, że bez jego znajomości niepodobna zabrać się do czytania Apokalipsy. Reminiscencji tematów i bardziej lub mniej wyraźnych aluzji do tekstów Starego Testamentu jest w Apokalipsie bardzo wiele. Według obliczeń D. F. Westcotta, F. J. A. Horta, które nie są dokładne, na 404 wiersze Apokalipsy w 278 wierszach jest przynajmniej jedna, a najczęściej kilka aluzji do Starego Testamentu.

Słownictwo, wyrażenia i całe zwroty Apokalipsy wielokrotnie przypominają stare teksty. Ten fakt może nasuwać przypuszczenie, że autor tak się rozczytał w biblijnych księgach, zwłaszcza późniejszych, że zwroty biblijne stały się jego własnymi zwrotami. Można też przypuszczać, że Autor Apokalipsy świadomie naśladował styl biblijnych ksiąg. W każdym z tych wypadków św. Jan poprzez słownictwo, a również poprzez tematy nawiązywał do tego, co było w Biblii.

Opracowanie niektórych tematów ze Starego Testamentu w Apokalipsie wskazuje na bezpośrednią zależność tekstów od siebie. Do takich zaliczyć by trzeba wizję o spożyciu księgi¹⁹. Wzmianki o pieczęciach na czołach wiernych są związane z literą tau mającą formę krzyża, którą w wizji Ezechiela proroka byli naznaczeni, ci, *którzy wdychają i którym jest żal, że wszystkie obrzydliwości dzieją się w Jeruzalem*²⁰.

Obraz orła o wielkich skrzydłach powraca do tego, co jest w księdze Wyjścia, Powtórzonego Prawa i u Izajasza²¹. W opisach zaś niebieskiego Jeruzalem nie można nie zauważyć szczegółów pochodzących od proroków Izajasza i Ezechiela²².

W innych wypadkach, a takich jest najwięcej, św. Jan podejmuje temat, który był w Starym Testamencie poruszony, samodzielnie go opracowuje i umieszcza we własnym kontekście. Takim tematem jest np. mierzenie świątyni²³, zmartwychwstanie świadków²⁴. Przepowiednia o zburzeniu Babilonu nawiązuje wyraźnie do wypowiedzi proroków Izajasza i Ezechiela²⁵, a tak samo opis Boga siedzącego na tronie²⁶.

Św. Jan wreszcie podejmuje, samodzielnie opracowuje i we własnym kontekście umieszcza tematy, które wprawdzie spotyka się w Starym Testamencie, np. u Zachariasza, Joela, Jeremiasza, ale które już były tematami ogólnie znanymi, „klasycznymi”²⁷.

Apokalipsa jednak nie jest antologią najpiękniejszych tekstów ani zbiorem najbardziej ciekawych tematów wyjętych ze Starego Testamentu. Autor jej patrzy na to, co się dzieje na świecie i na rolę, jaką w nim spełnia Kościół, a widzi je w świetle przepowiedni Starego Testamentu. Podobnie jak autorowie qumrańskich komentarzy św. Jan w swojej interpretacji teksty biblijne stosuje do współczesnych sobie wypadków i do tych warunków, w których żyje on sam i Kościół, którego jest Apostołem. Interpretacja jego jednak ma treść całkowicie inną od interpretacji qumrańskiej.

W jego ujęciu, tak samo jak w pierwotnej chrześcijańskiej katechezie centralnym punktem dziejów jest osoba Chrystusa Pana. Ku niemu więc zmierzają wszystkie przepowiednie Starego Testamentu i z nim jest związane wszystko, co po nim następuje. O ile jednak interpretacja tekstów Starego Testamentu, którą widzimy w Ewangelii św. Mateusza uwydatniała to, że fakty z życia, a specjalnie męka i śmierć Chrystusa Pana były zgodne z mesjańskimi przepowiedniami, św. Jan w Apokalipsie ponadto wskazuje, że zgodnie z przepowiedniami Starego Testamentu przebiegają dzieje Chrystusowego Kościoła znajdującego się i żyjącego w pogańskim świecie. Dzięki temu właśnie, że Chrystus Pan przyszedł na świat spełniają się wszystkie przepowiednie Starego Testamentu. On też jako najwyższy władca rządzi światem i realizuje to, co było przepowiedziane. Autor zatem Apokalipsy w świetle zarówno postaci jak

i doktryny Chrystusa Pana na nowo odczytał Stary Testament i swoim czytelnikom pokazał jego właściwe znaczenie. Wydaje się, że bez tego Nowy Testament nie byłby kompletny.

Na podstawie tego, o czym dotychczas mówiliśmy, tj. na podstawie znajomości apokaliptyki i Starego Testamentu, a zwłaszcza jego wykorzystania w interesującym nas dziele, a ponadto na podstawie dotychczasowych badań i doświadczeń określa się czego w interpretacji Apokalipsy należy unikać i próbuje się zarysować, jakie elementy w tej egzegezie powinny być uwzględnione, wskazuje się wreszcie na pewne szczegóły w Apokalipsie, których interpretacja, jak się wydaje, już jest pewna.

Nie ulega wątpliwości, że nie wolno poszczególnym wypowiedziom ani obrazom Apokalipsy przypisywać wyraźnie określonych znaczeń²⁸. Egzegeza idąca po linii Joachima z Fiore i Mikołaja z Liry; i odzywające ciągle przypisywanie poszczególnym tekstom Apokalipsy znaczenia dla konkretnego współczesnego wypadku, jest interpretacją błędną. Zacieśnianie znaczenia Apokalipsy tylko dla starożytności jest również niesłuszne.

Poza wspomnianymi błędnymi interpretacjami w każdym innym kierunku egzegezy Apokalipsy na pewno mieści się część prawdy. Badania jednak muszą wskazać na to, jak wiele z każdego kierunku przyjąć należy.

Katolicka dzisiejsza egzegeza przyjmuje, że św. Jan przy pisaniu Apokalipsy uwzględniał współczesne sobie wypadki; że jego dzieło ma na uwadze cały Kościół; że jest możliwe powtarzanie się autora (recapitulatio); że wypowiedzi Apokalipsy odnoszą się do całych dziejów Kościoła, a przede wszystkim do czasów eschatologicznych. Na tym tle można przejść do samego dzieła i do szczegółów w nim zawartych.

Aby Apokalipsę interpretować w sposób właściwy, trzeba się oprzeć na obiektywnych kryteriach tj. na takich, które wyznacza styl apokaliptyczny, cel, dla którego autor pisał swoje dzieło i symbolikę, którą się posługiwał.

W tej części Apokalipsy, która zawiera wizje, możemy zauważyć te same założenia i ten sam cel, który przyświecał wszystkim autorom piszącym apokaliptyczne dzieła przyświeca także św. Janowi: dać ludziom pociechę w tych cierpieniach, które oni ponoszą. W opisach wizji św. Jana są bowiem wzmianki mówiące o prześladowaniach, obok nich zaś są zapowiedzi, że wkrótce prześladowcy będą ukarani, a wierni dostąpią szczęścia.

Nie ulega wątpliwości, że św. Jan mówi o krwawym prześladowaniu współczesnych sobie wiernych, o „zabitych dla słowa Bożego i ze względu na świadectwo, które wydali”²⁹, wspomina „krew świętych proroków”³⁰, mówi o niewieście pijanej krwią świętych i krwią męczenników³¹, o Babilonie w którym „krew proroków i świętych

została znaleziona oraz wszystkich, którzy byli zabici na ziemi³², o nierządnicę, na której Bóg pomścił „krew sług swoich”³³.

Autor w wizji ujrzał „dusze tych, którzy zostali ścięci ze względu na świadectwo złożone Jezusowi i ze względu na słowo Boże oraz (dusze) wszystkich tych, którzy nie złożyli hołdu bestii ani posągowi jej, ani też nie otrzymali znamienia na czole i na ręce swojej”³⁴. Była to „wielka rzesza, której zliczyć nikt nie mógł, ze wszystkich narodów i pokoleń, ludów i języków. Stali oni przed Barankiem przyodziani w białe szaty z palmami w rękach... To są ci, którzy przyszedli z ucisku wielkiego, ale wyprali swoje szaty i wybielili je we krwi Baranka”³⁵.

Prześladowania za wiarę przeżywali ci wierni, dla których św. Jan pisał swoje dzieło. Pod osobą wspomnianych niewiast i Babilonu autor mówi o współczesnym sobie Rzymie. Mówi on zatem o prześladowaniach tych, które władze rzymskiego państwa rozpetęły przeciw chrześcijanom za panowania cesarza Nerona lub cesarza Domicjana.

Wierni z niecierpliwością wyczekiwali końca tych prześladowań pytając w modlitwach: „Jakże długo, władco święty i prawdziwy, nie przeprowadzisz sądu i nie pomścisz naszej krwi na tych, którzy zamieszkują ziemię?”³⁶. Odpowiedzią na to pytanie była cała Apokalipsa, a w niej, poza konkretną odpowiedzią, wizja tego, co się będzie działo.

Konkretna odpowiedź nawołuje do cierpliwości „przez czas niewielki, aż się dopełni liczba podobnych do nich sług (Bożych), a ich braci, którzy mają być zabici tak samo jak i oni”³⁷.

Na początku i na końcu dzieła umieścił zapewnienie, że przyście Chrystusa Pana nastąpi „niebawem, a zapłatę mam z sobą, abym oddał każdemu według tego co uczynił”³⁸. Gdy zaś w ostatnim zdaniu autor jeszcze raz powtórzył to zapewnienie, z ust jego wyrwało się westchnienie, aby to już nastąpiło: „Przyjdź, Panie Jezu”³⁹.

Na zapłatę według uczynków wskazują te wizje, w których jest mowa o karach i zniszczeniu prześladowców, a o szczęściu tych, którzy ponieśli męczeńską śmierć. Pierwsze dotyczy Babilonu⁴⁰ i bestii. „Bestia, a z nią fałszywy prorok... żywi wrzuceni zostali oboje do jeziora ognia gorejącego siarką”⁴¹.

Ta sama zaś kara spotka samego nawet szatana, razem „będą poddawani torturom dniem i nocą na wieki wieków”⁴².

Wtedy nastąpi sąd nad wszystkimi ludźmi „i ujrzałem zmarłych, a byli to wielcy i mali, stojących przed tronem. Otworzono księgi, a potem inną księgę, to jest księgę żywota. Nastąpił sąd zmarłych na podstawie tego, co w tych księgach było zapisane według ich uczynków... a jeżeli o kimś nie znaleziono zapisu w księdze żywota, wrzucono go do ognistego jeziora”⁴³.

Nagroda dla tych, którzy wytrwają przy Chrystusie Panu będzie wspaniałe nowe Jeruzalem: „kto zwycięży, odziedziczy to i będę mu Bogiem, a on będzie moim synem”⁴⁴. Tam „sam Bóg z nimi będzie i otrze wszelką łzę z ich oczu, śmierci już nie będzie ani smutku ani lamentu, ani bólu już nie będzie. To co było przedtem przemienęło”⁴⁵. Tam „ja temu kto pragnie, dam ze źródła wody żywota darmo”⁴⁶, tam będzie radość na semicki sposób przedstawiona jako uczta weselna Baranka⁴⁷.

Jak widać zatem celem drugiej części Apokalipsy było umacnianie wiary chrześcijan i budzenie w nich nadziei. Trzeba przetrwać prześladowania, bo smutny jest los prześladowców oraz tych, którzy oddadzą się bałwochwalstwu; nawet męczeńska śmierć jest zwycięstwem, bo wszechmocny Bóg czeka z nagrodą na tych, którzy wytrwają przy Chrystusie Panu.

Chronologiczna strona tych pociech nie mieści się jednak w ramach życia jednego człowieka. Nawet bowiem cytowane wyrażenia mówiące głównie o powtórny przyjsciu Chrystusa Pana, tzw. paruzji, „przez czas niewielki, wkrótce” itp. nie mają na uwadze najbliższych lat po napisaniu Apokalipsy, ani samych tylko bezpośrednich czytelników dzieła. Św. Jan pisze, że „jeszcze nie czas” na wypełnienie wszystkich dekretów. To, co mówiło „7 gromów” ma być w księdze zapieczętowane. Wizja spożycia tej księgi wskazuje, że autor będzie jeszcze prorokował, a jego proroctwa jeszcze spełniać się będą⁴⁸. To wszystko, co jest treścią Apokalipsy 12—20, spełnić się musi zanim ponownie przyjdzie Chrystus Pan, wśród tych zaś przepowiedni pomiędzy innymi mieści się tysiącletnie panowanie Chrystusa Pana.

Poza tym, co wynika z treści Apokalipsy żadne proroctwo Starego Testamentu nie miało wyznaczonych chronologicznych granic, a więc nie ma ich także Apokalipsa. Jeżeli zaś Rzym jest typem wszystkich prześladowców wiary, których historia Kościoła zna wielu, a przypuszczalnie znać ich jeszcze będzie, to przepowiednie i pociechy Apokalipsy odnoszą się do wiernych każdego okresu bez względu na to, czy jest on bliższy tym czasom, w których żył św. Jan, czy też stoi bliżej dnia sądu ostatecznego.

Św. Jan widzi zatem w Apokalipsie wiernych i Kościoł w ramach dziejów całego świata. Tymi dziejami kieruje Chrystus Pan, ale bestia prowadzi z nim walkę. Wierni więc muszą wziąć udział w walce, a obowiązuje wierność dla Chrystusa Pana choćby ich miała śmierć spotkać. Nawet w takim wypadku Chrystus Pan odnosi zwycięstwo. Zwycięstwo ostateczne odniesie na pewno Chrystus Pan, bo on jest panem dziejów. Tę myśl św. Jan umieścił w Apokalipsie wtedy, gdy prześladowania ze strony władz rzymskiego imperium zdawały się zagrażać dalszemu istnieniu maleńkiego jeszcze Kościoła. Przez to więc ujęcie współczesnych sobie i przyszłych dziejów

świata, a w nim Kościoła, św. Jan niósł prawdziwą pociechę zarówno bezpośrednim, jak i późniejszym czytelnikom swojej Apokalipsy.

Im bardziej wchodzimy w szczegóły Apokalipsy tym bardziej ich interpretacja jest trudniejsza i mniej pewna. Oto niektóre z tych szczegółów⁴⁹.

Kiedyś istniało przekonanie, że egzemplarze Apokalipsy były posyłane razem z listami do każdej ze wzmiankowanych na początku dzieła gmin kościelnych. Później uważano, że listy, które są na początku Apokalipsy, były to prawdziwe listy św. Jana, które w czasie redagowania dzieła zostały umieszczone na jego początku⁵⁰. Zdaniem dzisiejszych egzegetów listy te nigdy nie istniały samodzielnie poza Apokalipsą, choć nie są one fikcją literacką. Mówią one o konkretnych sytuacjach gmin kościelnych, ale są bardzo ściśle związane z tym dziełem, w którym się znajdują. Związki te obejmują zarówno słownictwo jak i idee. Obietnice w nich wyrażone odnoszą się do życia przyszłego, tak samo, jak w proroczej części Apokalipsy, nawet gdyby to życie rozpoczynało się już na ziemi. Wszystkie te listy mają jednakową kompozycję, są prawie symetrycznie zbudowane. Choć każdy z nich do innego kościoła jest adresowany, to jednak Duch św. zwraca się w każdym z nich jednakowo „do Kościołów”⁵¹. Na podstawie tego więc obecnie panuje ogólne przekonanie, że listy te mają na uwadze niepartykularne gminy, ale cały Kościół i dlatego, jak cała Apokalipsa tak również i ta część do całego Kościoła się odnosi.

Pierwsza połowa proroczej części Apokalipsy jest ponownym opracowaniem eschatologicznego przemówienia Chrystusa Pana zanotowanego w Ewangeliach synoptycznych⁵².

W liczbie „144 000 opieczętowanych z każdego pokolenia synów izraelskich” przeciwstawionej „wielkiej rzeszy, której zliczyć nikt nie mógł ze wszystkich narodów i pokoleń, ludów i języków”⁵³, św. Jan zaznaczył swą wiarę, że „reszta Izraela” się nawróci. Ta wzmianka ma zatem inną treść aniżeli wzmianka o 144 000 dziewic z drugiej połowy proroczej części Apokalipsy⁵⁴.

W 11 rozdziale św. Jan mówi o świątyni Bożej, którą będzie mierzył. Otrzymał on przy tym polecenie od Boga: „dziejziniec, który jest na zewnątrz świątyni, wyrzuć na zewnątrz”. Na podstawie związku tego wyrażenia z wypowiedziami Chrystusa Pana zawartymi w Ewangelii św. Łukasza⁵⁵ trzeba przypuszczać, że świątynią, o której tutaj św. Jan mówi, jest Kościół i że chodzi mu o ostateczne zerwanie z synagogą.

„Wielkie miasto... gdzie nawet ich Pan został ukrzyżowany”, to musi być Jerozolima, a nie Rzym. Ze względu na to wzmianka o dwóch świadkach, z którymi „bestia wychodząca z przepaści stoczy bój, zwycięży ich i pozabija”, a ich zwłoki na ulicy będą leżały przez trzy i pół dnia, a ich zwłok nie dozwolą pochować w grobie”⁵⁶,

nie może mówić o św. Piotrze i św. Pawle. Świadkowie ci raczej przypominają Mojżesza i Eliaszę jako uosobienie Prawa i proroków wydających świadectwo Chrystusowi Panu wobec Żydów, którzy nie chcą w niego uwierzyć.

Pierwsza połowa proroczej części Apokalipsy kończy się wzmianką o zmartwychwstaniu i sądzie⁵⁷. Ta wzmianka więc mówi o czasach eschatologicznych, jak zakończenie drugiej połowy. Dwie te wypowiedzi na ten sam temat są dowodem, że w Apokalipsie jest tzw. recapitulatio. Porównanie tych wypowiedzi ze sobą może służyć za przykład ilustrujący ogólny, niesprecyzowany charakter opisów całej pierwszej połowy, w przeciwieństwie do dokładnych opisów drugiej połowy proroczej części Apokalipsy.

Podkładem opisów drugiej połowy proroczej części Apokalipsy jest prześladowanie, które władze rzymskiego imperium rozpętało przeciwko wyznawcom Chrystusa Pana. Wydaje się więc, że bestia „wychodząca z morza”, to Rzym, druga zaś bestia „wychodząca z ziemi”⁵⁸, która „używała całej władzy bestii pierwszej” i była na jej usługach, to różnorodne pogańskie religie, od których roilo się na terenie Azji Mniejszej, a które wspomagały kult rzymskich imperatorów. Cała więc ta połowa Apokalipsy na pierwszym miejscu ma na uwadze boski kult cesarzy i prześladowania wiernych, a pogańskiemu Rzymowi przepowiada los starożytnego Babilonu.

Wiemy, że podkład, o którym mówimy nie wyczerpuje treści tych opisów.

To, co stanowi punkt kulminacyjny pociech Apokalipsy św. Jana, a więc opis sądu ostatecznego, nowej Jerozolimy i szczęścia tych, którzy będą na weselnej uczcie Baranka⁵⁹, odnosi się do czasów eschatologicznych w ścisłym znaczeniu. To, co jest przed tym opisem, jak się wydaje, w jakiś sposób przygotowuje czasy ostateczne, a więc jest wcześniejsze. Bliższego jednak określenia chronologicznego szczegółom tam podanym dać nie można.

Tych kilka szczegółów, których znaczenie, jak się wydaje zostało ustalone, nakazuje wielką ostrożność w podawaniu znaczenia tego, co w Apokalipsie znajdujemy. Bez dobrego komentarza nikt do czytania Apokalipsy zabierać się nie powinien, zwłaszcza jeżeli chce w niej znaleźć to, co się odnosi do dzisiejszych czasów. Jeśli zaś tego szuka, niech nie pojmuje Apokalipsy jako kroniki tych wypadków, które zdarzyć się muszą, ale jako poemat o dziejach świata, którego losami kieruje Chrystus Pan.

Lublin

Ks. FELIKS GRYGLEWICZ

¹ Historię interpretacji Apokalipsy podaje obszernie E. B. Allo, *Saint Jean, l'Apocalypse*, Paris 1933³ s. CCXXXV—CCLXXIV, a w skróceniu O. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, Poznań 1959, s. 92—99.

² Obj 1, 3; 10, 7; 11, 18; 22, 6. 9. 18 — ³ 1 Kor 12, 28 n; Ef 4, 11;

por. 2, 20 — ⁴ 1 Kor 14, 2 — ⁵ Dz 11, 28; 20, 23; 21, 10 n — ⁶ 1 P 1, 10—12 — ⁷ Obj 19, 10 — ⁸ 1 Kor 13, 2; Ef 5, 5; Rz 16, 25 — ⁹ Obj 11, 3—10 — ¹⁰ Obj 1, 20 — ¹¹ Obj 4, 5; por. 5, 6 — ¹² Obj 12, 9 — ¹³ Obj 17, 9—10 — ¹⁴ Obj 19, 8 — ¹⁵ Obj 1, 13—16.

¹⁶ M. E. Boismard, *L'Apocalypse*, w: A. Robert — A. Feuillet, *Introduction à la Bible*, Tournai 1959², t. 2, s. 714 n.

¹⁷ Obj 10, 3—4; por. Ps 29 (28) — ¹⁸ Obj 11, 2; 13, 5; por. Dan 7, 25; 9, 27; 12, 7 — ¹⁹ Obj 10, 10; Ez 3, 1. 3 — ²⁰ Ez 9, 4; Obj 7, 3; 9, 4; 14, 1; 22, 4 — ²¹ Obj 12, 4; por. Ex 19, 4; Dt 32, 11; Iz 40, 31 — ²² Obj 21, 3. 10. 18—27; 22, 1—2; Iz 52, 1; 54, 11—12; 60, 3. 11. 19; Ez 37, 27; 47, 1. 12; 48, 16. 31 n. 35 — ²³ Obj 11, 1; por. Ez 40, 3 n — ²⁴ Obj 11, 11; por. Ez 37, 5.

²⁵ Obj 18; por. np. Iz 23, 8; Ez 26, 13. 21.

²⁶ Obj 4, 3—8; por. Iz 6, 1—3; Ez 1, 5. 10. 18. 22. 28.

²⁷ Krótkie zestawienie ich podaje J. Bonsirven, *L'Apocalypse de Saint Jean*, Paris 1951, s. 13.

²⁸ Millenaryzm głoszony nawet w złagodzonej formie został potępiony. Ostatnie wypowiedzi Stolicy świętej na ten temat: list do arcybpa z Santiago (Chile) z dnia 11. VII. 1941 r. i dekret św. Oficjum z dnia 21. VII. 1944 r. (AAS 36, 1944, 212).

²⁹ Obj 6, 9 — ³⁰ Obj 16, 6 — ³¹ Obj 17, 6 — ³² Obj 18, 24 — ³³ Obj 19, 2 — ³⁴ Obj 20, 4 — ³⁵ Obj 7. 9. 14 — ³⁶ Obj 6, 10 — ³⁷ Obj 6, 11 — ³⁸ Obj 22, 12; por. 22, 10; 1, 3. 7 — ³⁹ Obj 22, 20 — ⁴⁰ Obj 14, 8; 17—18 — ⁴¹ Obj 19, 20 — ⁴² Obj 20, 10 — ⁴³ Obj 20, 12—15; por. 21, 8 — ⁴⁴ Obj 21, 7 — ⁴⁵ Obj 21, 3—4 — ⁴⁶ Obj 21, 6 — ⁴⁷ Obj 19, 6—9 — ⁴⁸ Obj 10, 1—11.

⁴⁹ Treść tej części opieram w dużej mierze na tym, co pisze A. Feuillet, *L'Apocalypse*, Paris 1962, s. 31—32.

⁵⁰ Taka sytuacja jest w 2 Mach. — ⁵¹ np. Obj 2, 7. 11 — ⁵² Obj 4—11; por. Mt 24, 1—51; 10, 17—22; Mk 13, 1—32; Łk 21, 5—36; 12, 11—12. 39. 48; 17, 20—35 — ⁵³ Obj 7, 4—9 — ⁵⁴ Obj 14, 1—5 — ⁵⁵ Obj 11, 2; por. Łk 21, 24; 13, 25—28 — ⁵⁶ Obj 11, 8—9 — ⁵⁷ Obj 11, 15—18 — ⁵⁸ Obj 13, 1. 11. ⁵⁹ Obj 20, 11—22, 6a.

Ks. Aleksy Klawek, Kraków

NABOŻEŃSTWO LITURGICZNE W KOŚCIOŁACH EWANGELICKICH.

Reformacja XVI wieku zerwała ze mszą św. jako ofiarą, ale przejęła do swej liturgii wiele części łacińskiej mszy św. nadając nabożeństwu raczej charakter dydaktyczny, gdyż lekturze Pisma św. i kazaniu przyznano miejsce naczelne. Kilka formularzy do odprawiania nabożeństw zreformowanych wydano po r. 1520. Wśród nich najwięcej znane są wzory opracowane przez samego Lutra, mianowicie *Formulare missae et communionis pro ecclesia Wittembergensi* oraz późniejsza: *Deutsche Messe* (z r. 1526).

Ogólnie obowiązującej formy nabożeństw liturgicznych nie ma w kościołach protestanckich. Dlatego też w każdym kraju i w poszczególnych wyznaniach mają one odmienne formy. Znany jest fakt, że w kościołach anglikańskich zachowało się najwięcej części z litur-